

GONIEC

WOIEWODZTWA AUGUSTOWSKIEGO.

N^o 6.

Dulce et decorum est pro Patria mori.

SUWAŁKI, dnia 4. Stycznia 1850. roku.

Wiadomości Krajowe.

Wszystkie wiadomości zgadzają się, że powstanie nasze zrobiło przychylny wrażenie w Niemczech. W Berlinie jeden z Professorów z zapalem ogłosił z Katedry chwalebne powstanie nasze, powstanie ludu wolnego przeciw nieprzyjaciolom cywilizacyi.

W Podlaskiem Gorliwy Obywatel *Kiszczel*, uzbroił 5000. ludzi. Większą jeszcze liczbę ochotników zebrał Obywatel *Auczyński*.

Rada Muncypalna miasta Warszawy, wyznaczyła Komitet mający w obecnej chwili, kiedy rycerze nasi z zapalem spieszą na obronę ojczyzny, zajęć się zabezpieczeniem losu ich żon i dzieci, istot stanowiących najwyższe szczęście domowe. Już inne Województwa poszły za tym przykładem, lub same dały przykład z siebie; spodziewamy się, że i Województwo Augustowskie, które tyle dało dowodu czystego patriotyzmu, nie pominie tego ważnego przedmiotu; wniosłe uczucia Urzędników Kommissyi Wojewódzkiej i Rady Obywatelskiej, są dla nas rękojmią, że i wcześniej i dostateczne w tym względzie przedsięwzją środki.

Naczelnik domu *A. Wereszczyński* w Odessie, przyjechał w dniu 27. Grudnia z Wiednia do Warszawy, i zapewnia, że powstanie nasze i w tém mieście powszechny zapal wzbudziło. Głos publiczny w Wiedniu zaręcza, iż dwór Austracki chętnie odstąpi Galicyi, byle nie był przymuszony wyciągać wojsk swoich z Włoch i Tyrolu. Na zwołanej w przedmiocie naszego powstania radzie Ministrów, *Mettelnich* poróżnił się z innemi Ministrami, a zwłaszcza z *Kolowratem*, skutki tego nieporozumienia nie są jeszcze wiadome.

— Wielu obywateli Litewskich i Wołyńskich podejrzanych o patriotyzm, a między innymi *Alexandra Chodkiewicza*, i poetę *Korzeniowskiego*, Moskale uwięzili w głąb kraju.

— Głoszą, iż Cesarz *Nikołaj* przeznaczył wojsku dzień 8. Stycznia na wkroczenie do Polski.

— Podług Postanowienia Dyktatora z dnia 25. Grudnia, zakazany jest wywóz wszelkiego rodzaju zboża z kraju, z wyłączeniem wszelako pszenicy, która nadal jak dotąd wyprowadzana być może. Temże Postanowieniem zniesiona jest zupełnie opłata wchodowa od bydła rogatego z Rossyi do Królestwa Polskiego wprowadzanego.

— Korpus Litewski stoi podług ostatnich wiadomości w tyle między Grodnem a Białymstokiem; większa część jego Półków jest jak gdyby w kwarantannie trzymana liniami Koszaków, które jeden Półk od drugiego oddzielają. Korpus *Pahlens* jeszcze się nie cały zbliżył ku granicom naszym. Nad Dźwiną mają się posuwać osady Grenadyerskie; z korpusu *Sackena* dwa Półki ciągnie ku Brześciowi. Z południowej Rosyi niezbliżają się żadne wojska, gdyż cholera i śniegi przecinają komunikacye.

— Do dnia 27. Grudnia w Obwodzie Kaliskim, Wieluńskim i Piotrkowskim, było uzbrojonych 56642. ludzi, nie licząc w to półku ochotników konnych liczącego 717. głów, oraz szwadronu w Piotrkowie, i kompanii Strzelców z ochotników złożonej.

— Do wojska zaciągnęło się jedenastu Członków Izby Poselskiej.

— Dnia 25. Grudnia złożono w Banku długie 100000. Złtp. przez *Konst. Hra. Zamojskiego*, dla nowo tworzącego się 5. półku Ułanów.

— Mówią, że dwie siostry panny zaciągną się do Krakusów.

— Amunicye korpusu Litewskiego znajdowały się w Modlinie; teraz gdy ta twierdza jest w naszym ręku, Rosyianie muszą sprowadzać proch z Bobrujska.

— Obywatelka F. B. wydała odezwę do Polek, aby utworzyły Półk Sarmatek: obowiązkiem ich będzie nie waleczyć, lecz opatrywać żołnierzy bielizną, żywnością, ratować ranionych, i wstrzymywać (broń Boże) trwożliwych. Ubior Sarmatki ma się składać z sukni amarantowej, płaszcza białego, na głowie konfederatka, a przy boku para pistoletów; jeden oddział tego półku niosący żywność będzie konny, drugi z bielizną w powozach, a trzeci pieszy.

Wiadomości Zagraniczne.

Tak Francuzkie, jako i Angielskie Gazety jak się okazuje niemają dostatecznej wiadomości o szczegółach i postępie naszej rewolucji, wszystkie atoli okazują życzliwość sprawie naszej, i gorąco pragną, aby oswobodzenie Polski tryumf odniosło, a w szczególności:

Dziennik *Curier Français* tak mówi: Pytanie dyplomatyczne które wynika z dzisiejszej rewolucji Polskiej, nie jest dostatecznie pojmovane w niektórych naszych zgromadzeniach. Zdają się poklaskiwać tej rewolucji dla tego tylko, że widzą w niej nadzieję pokoju, i nie czują obawy wkroczenia do Belgium koalicji zbrojnej. Rosyjanie, mówią oni, będą zatrudnieni u siebie, i nie przejdą granic Polski. Ten ciasny sposób pojmovania wypadku, zmieniającego względne położenie wielkich państw Europy, nieodpowiada wzniosłej troskliwości narodowego rządu. Rewolucja która w Polsce wybuchła, jest ostatnim ciosem zadanyim potwornej budowie świętego przymierza. Świetne dni Lipca i tryumf Belgów zaczęły jego zburzenie. Trzeba je dokończyć. Interesem jest naszym nie tylko zapobiedz wtargnieniu do Belgium, lecz wyższe i pewniejsze razy zadać potrzebujemy. I czyż będziemy wierzyli, że gdyby udało się carowi powściągnąć Polaków mybyśmy uniknęli wojny? Czyż rozumieją, że on za przestanie uważać trójkolorową chorągiew za pierwszą przyczynę swojego niebezpieczeństwa? Na wszystkich kongresach, począwszy od Wiedeńskiego, była zawsze mowa o zapewnieniu Polsce niepodległego bytu, i odłączeniu jej od Rosyi. Dzisiaj możemy dopiąć tego celu, dla czegożbyśmy więc wachali się.

Dziennik *Standard* (ultra-torys) który okazywał się przeciwnym rewolucji Belgijkiej, powiada pod artykułem Londyn 13. Grudnia. Byliśmy przygotowani do re-

wolucji w Polsce; od wielu bowiem lat taka panuje tam niechęć przeciw Rossjanom, że w ostatniej wojnie tureckiej nie śmiano użyć wojska Polskiego. Polacy powszechna niedola kraju swojego Rossji przypisują. Wybuchnienie przeto zagrażało niewatpliwie, przewidzieć jego skutek teraz niepodobna; najpierwszym jednak i koniecznym będzie wstrzymanie pochodu wojsk Rossjskich na zachód Europy. Może też zmieni się postać rzeczy do tego stopnia, że Cesarz domagać się będzie od swoich sprzymierzeńców pomocy, zamiast ofiarowania im swojej. Lecz Austria i Prussy w tym samym co i Rossja zostają kłopotcie względem swoich prowincji Polskich, zwłaszcza, że całe Niemcy zdają się sprzyjać sprawie Polski. Jeżeli Cesarz Rossjski zechce na lat jeszcze kilka utrzymać się przy swojej przewadze, powinien usłuchać dobrej rady, i przychylić się do propozycji Polaków. Cokolwiek wypadnie, Królestwo Polskie prędzej czy później koniecznie przywrócone być musi. Jest to nicodzownie potrzebna tamą przeciw wpływowi olbrzyma północnego.

Allgemeine Zeitung d. 17. b. m. przytacza z National następujący wyjątek napisany z powodu powstania w Polsce.

„Spieszcie zmieniać instrukcje Niewia Trevisa, jeżeli jeszcze nie odjechał, a jeżeli jest już w drodze ściągnijcie go, sprowadźcie napowrot, i mówcie mu, żeście się pomylili, gdyście mu kazali na kłęczkach prosić Cesarza Rossji o pokój dla Francji.” Mówią, iż teraz nie ma ratunku dla Francji jak spieszna zaczepna wojna... Pismo Cesarza Rossji do Króla Francuzów, ostatnia mowa Niewia Wellingtona, demonstracye Pruss nad Renem, Austrii we Włoszech, i w państwach związku Niemieckiego, dość jawnie mówią...

Na sesji Izby deputowanych z dnia 14.

Grudnia b. r. Jenerał *Lafayette* między innymi to powiedział:

„Sądzę Panowie, że pomimo zapewnień pokoju, powinniśmy się gotować do wojny. (uwaga) Nie należy sobie wyobrażać, że terazniejszy stan Francji jest równie wszystkim przjemny! Są osoby oplakujące okoliczności, które nam dały wolność i Filipa. Rewolucja Belgijska starsza siostra naszej, zasługuje na uwagę w tém miejscu. W téj chwili widzicie Polskę, (słuchajcie, słuchajcie) gotową doprowadzić do skutku życzenia nietylko przyjaciół wolności, ale i życzenia polityczne Francji i całych Niemcech; widzicie ją gotową do naprawy wstydu jaki splamił ostatnie lata panowania *Ludwika XV.* i *Jędów* ostatnich *Napoleona*, który zaniedbał sposobności wyniesienia tego ludu do właściwego mu stanowiska.

Francja nie pozwoli, ażeby Prussy, Austria, z jakiegokolwiek powodów wmięsząć się miały do walki Polskiej. (wielkie poruszenie i oklaski żywe lewej strony.)

Dziennik Paryżki *Le Constitutionel* przytacza wyjątek z mowy *Napoleona Czapskiego*, patrioty Polskiego, następującej osnowy:

„I ja przybywam głos mój połączyć z waszemi głosami, i ja pragnę złożyć hołd sławnemu współziomkowi waszemu *Beniamin Constant*, który cały się poświęcił sprawie wolności, który najwymowniej bronił praw wszystkich ludów, *Beniamin Constant* do całego świata należy. Jakże niemam oplakiwać tego wielkiego obywatela, ja, którego Ojczyzna w téj właśnie chwili zrzuca jarzmo, i powstaje przeciw najokrutniejszemu nieprzyjaciółom wolności. Drogi cieniu! twoje szlachetne serce czuło zawsze w sobie pociąg do serce Polaków. O gdyby z piersi twoich mógł jeszcze wydobyć się głos wspaniałomyślny! usłyszałaby Francya, że sprawa narodu mojego jest własną jej sprawą. Nigdy ona nie wpływała na rozszarpanie Polski, i zawsze

brzydziła się tą ohydą zbrodni polityczną,
którą sumienie wszystkich ludów potępia.
Wyrzekłbyś drogi cieniu! że Polska w oczach
Francyi nigdy narodem byż nie przestała.
O! jakże twa porywanąca wymowa jest dla
Ojczyzny mojej w tej chwili potrzebna. Głos
twój przypomniatby wielkiemu narodowi, że
Polacy na obu półkulach ziemi dla francuz-
kiej chorągwi krew swoją przelewali... " Wy-
dawca Dziennika mówi: że te wyrazy mówcy
sprawiły mocne wrażenie na szlachetnych
umysłach, i że gdyby nie boleść, która prze-
nikła serca na widok grobii mającego zam-
knąć tak drogie szczątki, bez wątpienia wszy-
stkie głosy połączyłyby się z głosem mówcy
za niepodległością Polski, której dzieci po
tyle razy odebrały chrzest ze krwi razem z
naszym zwyciężkiem rycerstwem.

CZEŚĆ MŁODZINY POLSKIEJ!

Polska młodzież niech nam żyje!
Nikt jej nie przesadzi,
Bo jej ręka dobrze bije,
Głowa dobrze radzi.

Pogrzebieni, zapomnieni
Od całego świata,
Własnych bałiśmy się cieni;
Brat unikał brata.

Ledwie Polskie bronie błysły!
Polskie wstały dzieci!
Więzy nasze jak szkło prysły;
Złota wolność świeci.

Każdy dzień żołnierszy rodzi,
Mnożą się obroncy;

Świetna zorza!... po niej wschodzi
Najświetniejsze słońce....

Niech do boju każdy biegnie!
Piękne tam skonanie:
Za jednego który legnie,
Stu mścicieli stanie.

Zawsze Polak miał nadzieję
W mocy niebios Pana,
On w nas jedność, zgodę w leje;
A przy nas wygrana.

PRZEKLEŃSTWO ZDRAJCOW OJCZYZNY.

Urywek z *Sybille Woronicza*.

Napaście tym widokiem wasze krwawe oczy.
O wy wszyscy zabójcy onej rodzie smoczy!
Wy chytrych zdrań sąsiedzkich służące nikczemni,
Hudu, dumy, prywaty, krzykacze najemni.
Wy wszyscy, coście różne barwy przybierali,
By zgubą matki naszey ręce pomazali.
Niech ta krew na was padnie i na wasze dzieci,
I piętnem matkołubozem na ezole wyswieci.
A przekleństwa zgubionych milionów ludzi,
I tych których potomność z jeh wnuków obudzi.
Niechaj was oblakanych po puszczech ścigaia,
I nory wasze srogiem wyciem napelniaja.
Ale czyż przez to żywot Ojczyźnie wróciecie,
I łowę jej waszemi głowy opłaciecie?
Niech takim nieprzyjacieł targ jeh w gardło wbije,
I gniazdo jeh zarodku lemiuszem rozryje;
I plód jeh rozwiązany o kamień rozprysnie,
I Ciata bez pogrzebu psom na pastwę eisznie.
Niech jeh watroby szarpia sępy nieuspione,
A Alękto usiadłszy na karku spodłone,
Niech jeh witym z padalców biczem we krwi plawi,
I ogień niezgaszony jeh wnętrznosci trawi.
Niech się mu kara z kary, śmierć odradza z śmierci,
I katusze jeh wieczna zawora zawierci;
Kto cię kochano matko zabił zamordował,
I za twą głowę zyski przeklęte rachował.